

183  
D/A

Rano w dniu 30 maja 1960 r. Kierownictwo Komendy Wojewódzkiej M.O. przed przystąpieniem do eksmisji dokonało bieżącej oceny sytuacji w trakcie czego otrzymano informacje z Komendy Miasta M.O., iż przed Domem Katolickim zebrało się kilkanaście kobiet, a we wnętrzu budynku zebrane tam dzieci uczą się religii.

Fakt ten między innymi skłonił nas do podjęcia dodatkowych decyzji, które dotąd nie były ujęte w planach zabezpieczenia a mianowicie:

1. Ppłk. Kosiorowski Z-ca Komendanta Wojewódzkiego M.O. skierowany został do objęcia bezpośredniego kierownictwa działaniami zmierzającymi do zapewnienia porządku podczas eksmisji z punktu dowodzenia w Komendzie Miasta M.O.
2. Mjr. Pilitowskiemu powierzono nadzór nad działaniem grup operacyjnych na mieście oraz utrzymaniem łączności między punktem dowodzenia KWMO a kierownictwem KWMO.
3. Ppłk. Galczewski Z-ca Komendanta Wojewódzkiego d/s Bezp. organizacją całokształtu działań operacyjnych i nadzór nad pracą punktów obserwacyjnych usytuowanych w mieście.
4. Ppłk. Piotrowski Komendant Wojewódzki M.O. objął kierownictwo nad całością będąc jednocześnie w kontakcie z Kierownictwem Komitetu wojewódzkiego PZPR, wojewódzką Radą Narodową i Komendą Główną M.O.

Miejscem dowodzenia Kierownictwa Komendy Wojewódzkiej M.O. / ppłk. Piotrowski i ppłk. Galczewski / był gabinet Komendanta Wojewódzkiego M.O.

184  
98

Około godz. 9,00 otrzymujemy wiadomość, że w P.M.R.N. znajduje się delegacja stowarzyszeń katolickich dla wyjednania zgody odstąpienia od decyzji.

W sprawie spowodowania usunięcia uczących się dzieci Kierownictwo KWMO jak również Komendant Miasta interweniują u władz Miejskiej i Wojewódzkiej Rady Narodowej. Na skutek tej interwencji o godz. 9,30 ksiądz prowadzący naukę religii opuścił D.K. dzieci natomiast pozostały.

W tym czasie przed wejściem do D.K. zebrała się większa grupa kobiet / około 30 /. Jednocześnie zebrał się tłum liczący 200 osób na Placu Powstańców Wielkopolskich składający się z przypadkowych przechodni, pasażerów oczekujących lub przjeżdżających poszczególnymi autobusami na stację P.K.S. oraz osób wychodzących z kościoła przeważnie kobiet i nieletnich dzieci.

O godz. 9,50 przybyli na miejsce pracownicy mający dokonać eksmisji nie zostali wpuszczeni przez stojące tam kobiety do pomieszczeń budynku, wobec czego stanęli na ulicy w odległości około 20 m. od wejścia do D.K. oczekując na dalsze decyzje.

Około godz. 10,00 D-ca ZOMO otrzymał rozkaz usunięcia tłum z placu Powstańców Wielkopolskich oraz usunięcia kobiet blokujących wejście do D.K. i wprowadzenia grupy eksmisyjnej. Tłum miał być usunięty siłą fizyczną, jednak bez użycia pałek. Podytkowane to było tym, że w większości były to kobiety i dzieci.



185  
96

D-ca ZOMO skierował o wykonania tego zadania kompanię I. Zadanie to w zasadzie zostało wykonane co umożliwiło kontynuowanie pracy komisji ekshumacyjnej. W tym czasie dzieci opuściły D.K. Mimo tego mała grupa dewotek dalej pozostała w rejonie wejścia głównego oraz wewnątrz budynku były to w większości kobiety ciężarne, kalekie i matki z dziećmi, które nie odstępowały od D.K. W związku z tym Komendant Miasta kpt. Jakubowski udał się do tej grupy kobiet starając się przekonać je słownie, wzywając jednocześnie do rozejścia się. Kobiety te zachowały się jednak agresywnie w sensie wypowiedzi nawiązując przy tym inne osoby o niedopuszczenie do ekshumacji.

W związku z takim rozwojem sytuacji kompania II ZOMO otrzymała polecenie ~~zostawienia~~ się w KGMO. Po przybyciu do Komendy Miasta otrzymała polecenie udzielenia pomocy kompanii I i oczyszczenia placu pod D.K. Rozkaz zostaje wykonany a tłum pocięty na grupy wycofuje się w ulice otaczające plac a przede wszystkim do kościoła i stację P.K.S. Po wykonaniu tego zadania kompania II wysłała patrole w składzie 1 - 4 na ulicę Mariacką i Rejmonta z zadaniem niedopuszczenia do gromadzenia się ludzi na tych ulicach. Kompania I otrzymała polecenie zablokowania kilku pozostałych ulic dochodzących do placu. Około godz. 11,00 pomimo kilkakrotnych prób usunięcia z przed wejścia do D.K. i z wewnątrz nie odniosło to skutków ponieważ pokłękaly one i zaczęły się modlić. W tym czasie z kościoła i stacji PKS na plac wdarł się tłum stając się bardziej agresywnym.



786  
97

Agresywność ta nie była czynna a wyrażała się w różnego rodzaju wypowiedziach pod adresem Milicji i władzy. Wypowiedzi kierowane pod adresem milicji-i miały charakter zneutralizowania ich działania, a mianowicie "odejdźcie od nas, dajcie nam spokój, wy też wierzycie w boga, macie rodziny, dzieci, które chcą uczyć się religii, dajcie im nam to robić niech was to nic nie obchodzi! W związku z powyższym postanowiono rozproszyć zebrany tłum, zebrać siłą kobiety znajdujące się przed D.K. i zatrzymać najbardziej agresywnych uczestników zbiegowiska.

Kiedy przystąpiono do realizacji tego polecenia i zatrzymania jednego z najbardziej<sup>\*</sup> aktywnych uczestników zbiegowiska, grupa przede wszystkim kobiet rzuciła się do wozu milicyjnego celem niedopuszczenia do wywiezienia zatrzymanego. W tej sytuacji D-ca ZOMO otrzymuje rozkaz użycia środków chemicznych i rozbicia tłumu. Jednocześnie kompania szkolna Komendy Wojewódzkiej otrzymuje polecenie stawienia się na miejscu zajść.

Na skutek tego działania zbiegowisko zostało w zasadzie rozbite a tłum usunięty z rejonu placu Powstańców Wielkopolskich. Poważna część tłumu chroni się znów w kościele na stacji PKS oraz w uliczkach i podwórkach otaczających plac. Patrole blokujące i działające na miejscu wykonywały normalnie uprzednio zlecone zadania. W tym czasie komisja eksmisyjna zakończyła swą pracę Dom został oczyszczony z dewotek a na placu zapanował względny spokój. Patrole blokują wloty ulic do placu a dwa radiowozy patrolują miasto.



487  
98

Okolo godz. 12,00 z kościoła, stacji PKS i od strony szpitala wyszły na plac duże grupy ludzi i jednocześnie zaczęły się koncentrować grupy na ulicy Jedności Robotniczej, Rejsa, Żeromskiego, Rejmonta, Mariackiej i Szkolnej, które zaczęły się posuwać w stronę placu wielkopolskiego. W związku z taką sytuacją D-ca kompanii I otrzymał polecenie rozbicia tłumu znajdującego się przy kościele. Kompanie szkolna grup przy ulicach Mickiewicza, Włczynskiej, Mariackiej, kompania I tłum w okolicach gazowni, szpitala i ulicy Rejmonta z użyciem gazów i pałek. Z chwilą przystąpienia do aktywnego rozbicia tłumu na funkcjonariuszy posypał się grad kamieni, cegieł i innych ciężkich przedmiotów. Uderzenie to kończy się połowicznym rezultatem. Tłum zostaje w zasadzie znów z placu odparty na otaczające uliczki, ale brak jest wystarczających ilości sił na rozbicie go od razu we wszystkich ulicach. Dlatego też rozbity w jednej ulicy, w drugiej i trzeciej z powrotem koncentruje się w pozostałych ulicach. Patrole działające nie są w stanie aktywnie działać.

przebieg  
działania kompanii

W związku z taką sytuacją następują kolejne decyzje Kierownictwa KWMO ściąganie do Zielonej Góry pododdziału ZOMO z Gorzowa oraz uprzednio przygotowanych oddziałów z Komend Powiatowych Nowa Sól, Zary i Zagań. Jednocześnie następuje decyzja KWMO skierowania do Zielonej Góry ZOMO z Poznania.

Z kierownictwem Komitetu Miejskiego i Wojewódzkiego załatwiona zostaje sprawa organizacji grup Milicji Robotniczej

Jednocześnie następuje obsadzenie grupami oficerów KWMO będących w rezerwie następujących obiektów KW PZPR, WRN, Narodowy Bank Polski, Sąd Wojewódzki, Poczta, Studio Polskiego Radia, Magazyn Broni i garaże KWMO oraz lotnisko w Przylepie, poza tym wzmocniona zostaje ochrona więzienia. K

Między godziną 12,30 a 13,00 z uwagi na rozwijającą się sytuację punkt dowodzenia na miejscu akcji przedstawia kierownictwu swoje założenia taktyczne a mianowicie:

- Ściągnąć patrole blokujące ulice Heja, Rejmonta, Świerczewskiego i placu Boh. Stalingradu ze względu na niemożliwość utrzymania tłumu, bowiem wchłonięcie patroli przez tłum groziło ich rozbrojeniem.
- całość akcji starać się zlikwidować na placu Powstańców Wielkopolskich i niedopuszczyć do wyjścia tłumu na ulice a przede wszystkim na Westerplatte w kierunku KW PZPR oraz placu Boh. Stalingradu, gdzie mieści się Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i większa ilość sklepów / uzyskano w tym czasie informacje od punktu informacyjnego o nawoływaniu przez niektórych osobników z tłumu do atakowania wymienionych obiektów/.
- nie ruszać tłumu blokującego skrzyżowania ulic Jedności Robotniczej, Marksa i Kasprowieza, celem jego neutralizacji.

Od tej chwili wszystkie działania sił MO na placu Wielkopolskim zmierzały do rozbijania poszczególnych grup w rejonie tego placu.



189  
100

Działające punkty informacyjne mundurowe i operacyjne podswały w tym czasie sytuację w poszczególnych punktach miasta. Informacje te przekazywane były bezpośrednio na stanowisko dowodzenia w KMMO. Na podstawie tych informacji wysyłane były grupy funkcjonariuszy do rozbijania mniejszych grup zbierających się na poszczególnych ulicach. Wystąpiono w tym czasie do KW PZPR o spowodowanie zamknięcia dworca PKS znajdującego się naprzeciw Komendy Miasta, który był wykorzystywany do bezpośredniego raczenia budynku Komendy Miasta oraz służąc schronieniem dla rozbijanego tłumu.

Mimo kilkakrotnego ponawiania prób rozbitcia głównego zbiegowiska liczącego już w tym czasie około 2.000 osób przy zastosowaniu środków chemicznych i pałek gumowych nie osiągnięto pozytywnych rezultatów.

Tłum zachowywał się coraz bardziej agresywnie, rzucając funkcjonariuszy kamieniami, cegłami a w szeregu wypadkach toporkami i nożami.

Największe nasilenie ataków tłumu rozpoczęło się od godz. 14,30, kiedy to osłabione grupy funkcjonariuszy MO zmuszone zostały pod naporem kamieni i cegieł cofnąć się do siedziby Komendy Miasta MO. Od tego momentu działania MO miały charakter nie dopuszczenia tłumu do Komendy Miasta z jednoczesnym usiłownianiem rozbitcia mniejszych, agresywnych grup - przy ul. Reja, Reymonta i Włocławskiej.

W okresie tym włączone zostały także do akcji jednostki straży pożarnej, które po zużyciu wody z beczkowozów zostały z dalszej akcji wyeliminowane, gdyż nie było odpowiedniego ciśnienia.



190  
104

Najbardziej rozwyzdrzone były w tłumie były elementy chuligańskie, wyrostki, młodzież szkolna oraz kilka sanitariuszek z pobliskiego szpitala, które będąc w białych fartuchach obrzucały kamieniami funkcjonariuszy,

Około godz. 15,00 tłum podpalił stojące obok Komendy Miejskiej dwa samochody ciężarowe ZOMO. Akcję ratunkową utrudniał całkowity brak wody. Do chwili zapalenia samochody te były używane do działań w rozbijaniu tłumów a zostały unieruchomione piankami oraz unieszkodliwiono kierowców kamieniami.

Należy tu podkreślić bohaterką postawę kierowców wozów operacyjnych ZOMO, którzy pod gradem kamieni wyprowadzali wozy z tłumów nie zostawiając na placu.

Ponadto opanowano samochód więźniarkę, która z Nowej Sól przywiezła aresztowanych do Sądu. Więźniarkę jeżdżono po mieście, nawołując ludzi do gromadzenia się na placu Powstańców Wielkopolskich " dla obrony boga i wiary katolickiej".

Zebrałe tłumy gapiów swą bierną postawą odmielały chuligańskie i warcholskie elementy w ich atakach na funkcjonariuszy MO.

Lotem błyskawicy rozchodziły się wśród zebranego tłumów prowokacyjne plotki, o tym, że w D.K. zostanie urządzona karcza, o rzekomym związaniu i aresztowaniu księdza Michalskiego i t.p.



191  
102

Wśród tłumu powtarzały się wielokrotne okrzyki:  
"wy komuniści, wy gestapowcy, gorzej postępujecie jak za  
Stalina, dajcie na boga, religię" i t.p.

Awanturnicy nie przebierali w środkach. Wyrwali  
z chodników i jezdni kamienie, którymi obrzucano przejeżdża-  
jące autobusy i karетки pogotowia.

Do pomocy funkcjonariuszów M.O. między godz.  
15,00 a 16,00 wprowadzono grupy milicji robotniczej o łącznej  
sile około 80 osób, które jednak nie odegrały większej roli  
w akcji.

Wyniknęło to z tego powodu, że organizatorzy  
milicji robotniczej po zmobilizowaniu tej ilości ludzi  
nie skontaktowali się z punktem dowodzenia a samorzutnie  
wysłali do akcji grupy milicji robotniczej w ilości 72<sup>1</sup> 10<sup>10</sup> osób.  
co z góry skazało na niepowodzenie i braku efektu ich  
działania.

W czasie działań stosowano różnego rodzaju  
varianty uderzeń, które jednak nie osiągnęły pełnego sukcesu.

Najwięcej skuteczne były uderzenia z dwóch,  
trzech stron naraz przy użyciu samochodów ciężarowych.  
Rozbijano nimi mniejsze grupy ale nie potrafiono zlikwidować  
głównego zbiegowiska w ilości około 3.000 ludzi grupującego  
się w okół kościoła, stacji PKS, na ulicach Mariackiej  
i Młynarskiej.

Samochody były wykorzystywane do czasu kiedy  
nie unieszkodliwiono kierowców uderzeniami kamieni, ponadto  
zostały w wozach powybijane wszystkie szyby, wgniecione maski  
oraz pocięte kamieniami planckami.



192  
105

W godzinach od 13,30 do 15,00 sukcesywnie stawily się w Komendzie Miasta ZOMO Gorzów i Odwody Zar i Zagania i Nowej Soli liczące razem 45 ludzi, które po sformowaniu rzucone zostały do akcji.

W pierwszym uderzeniu ZOMO Gorzów d-ca ppor. Oziłapka zostaje ciężko ranny a dowództwo przejmuje d-ca plutonu.

W tym okresie następuje cały szereg ataków trzemu na Komendę Miasta i kontr-uderzeń funkcj. MO. Siły milicyjne działające na pl. Wielkopolskim były wyczerpane do ostatnich granic. Kilkogodzinne wzbudzanie gazów, odniesione rany i straczenia całkowicie osłabiły funkcjonariuszy. Kadra dowódczka ZOMO stała się tylko statystami, gdyż na skutek odniesionych obrażeń ostatkiem sił utrzymywały się na nogach. Należy nadmienić, że w rejonie placu wyrzucono około 1.300 środków chemicznych, różnego rodzaju. Budynek Komendy Miasta zamienił się w tym czasie w małe piekło. Saliki zapakowane były potłuczonymi milicjantami. Lekarza zdarzającego do Komendy Miasta nie dopuszczono.

O godz. 15,30 nawiązano łączność ze zdarzającą na pomoce Poznańską grupą ZOMO w sile 168 ludzi.

O godz. 15,40 wysłano naprzeciw tej grupy dwóch oficerów KWMO w celu omówienia z d-cą grupy kierunków uderzeń w/g otrzymanych uprzednio zaleceń.

O godz. 15,35 nastąpiło spotkanie oficerów KWMO z grupą poznańską i po omówieniu kierunków uderzeń w tempie przyspieszonym z miejscowości Sulechów grupa ta ruszyła do Zielonej Góry.



193  
~~104~~

W wyniku omówienia grupa ta została podzielona na dwa zasadnicze pododdziały, jeden miał uderzyć przez ul. Westerplatte, Reymonta na plac Powstańców Wielkopolskich, druga od alei Niepodległości i Zeromskiego. O godz. 16,00 osiągnięto podstawy wyjściowe i o 16,15 przystąpiono z marszu do uderzeń. W tym czasie po nawiązaniu łączności punkt dowodzenia KBMO sformował grupę uderzeniową ze wszystkich sił, które były zdolne do akcji i uderzył od wewnątrz na tłum znajdujący się na placu Wielkopolskim.

W tym okresie <sup>tłum</sup> ~~tytuł~~ znajdujący się na placu Wielkopolskim liczył około 5.000 ludzi.

Na wszystkie grupy uderzeniowe posypał się grad kamieni, dachówek, lano wodę z okien ale w rezultacie przy użyciu środków chemicznych i pałek tłum został rozbity i wyparty z placu Wielkopolskiego w uliczki. Po wyparciu tłum z placu przystąpiono do rozbijania poszczególnymi plutonami i kompaniami grup znajdujących się na poszczególnych ulicach. Jedna grupa poznańska dotarła do ul. Łuzyckiej pod więzienie i tam rozbija formujący się tłum w liczbie około 500 osób, inne grupy MO operowały w rejonie ulicy Świerczewskiego, pl. Boh. Stalingradu i na otaczających go ulicach.

O godz. 17,00 na pl. Powstańców Wielkopolskich było już czyste.

O godz. 17,30 rozbita została poważna grupa na pl. Boh. Stalingradu a następnie na placu przy zbiegu ulic Widołk, Batorego i Świerczewskiego.



194  
105

W związku z nową sytuacją jaka wytworzyła się po rozbieciu głównego zbiegowiska, zarządzono blokadę ulic prowadzącą do przyległych placów i do pl. Wielkopolskiego a na miasto rzucono grupy milicyjne w sile plutonu, które rozpraszały grupy chuligańskie usiłujące się na nowo gromadzić

Działanie takie trwało do godz. 20,30 i ta godzina w zasadzie była ostatecznym czasem zaprowadzenia porządku w mieście. Po zlikwidowaniu wszystkich większych grup około godziny 21,00 rzucono na miasto patrole w sile 1 - 10 i patrole zmotoryzowane, które z miejsca rozbiły próbujące gromadzić się na nowo grupy i zatrzymywały podejrzanych o udział w zajściach.

W wyniku zajęć 20 milicjantów odniosło ciężkie obrażenia i skierowanych zostało do szpitala. Około 50 milicjantów zostało skierowane na leczenie ambulatoryjne uzyskując zwolnienia od 5 - 10 dni. Lżejsze obrażenia bez zwolnień lekarskich odniosło przeszło 100 funkcjonariuszów. Ogólnie odniosło obrażenia około 180 funkcjonariuszy z tego 56 funkcjonariuszy ZOMO - Poznań.

Ogólna liczba poszkodowanych funkcjonariuszy jest jeszcze większa, gdyż wielu z nich nie zgłosiło się do lekarza. Należy podkreślić, że wielu funkcjonariuszy, którzy uzyskali zwolnienia lekarskie nie wykorzystywali ich a zgłaszali się do pracy.

Provizoryczne obliczenia strat wyrządzonych przez elementy chuligańskie w czasie zajęć sięgają sumy 300 tysięcy złotych na szkodę MSW i około 50 tysięcy na szkodę MRN.



195  
10/6

Patrząc na zajścia z perspektywy dnia dzisiejszego nasuwają się różnego rodzaju refleksje odnośnie działania taktycznego i wnioski w ogóle jeśli chodzi o działanie MO w tego rodzaju wypadkach. Nie mamy dotychczas jeszcze opracowanego materiału w detalach, żeby móc dokonać w pełni taktycznych pociągnięć, ich słuszności i błędów. Ale powiem tylko o tych, które już teraz w/g nas można by ewentualnie w tych sprawach wysunąć, a mianowicie:

- Można by dyskutować czy po rozbiściu zbiegowiska o godz. 10,40 nie zrobiono błędów taktycznych w tym, że zablokowano ulicę wiodącą na plac wielkopolski, nie wysłano silnych patroli w sile 1 - 8 na ulice sąsiadujące z placem, / zrobiono to tylko na 5 ulicach/. Siły będące w dyspozycji punktu dowodzenia były stosunkowo za słabe na tego rodzaju krok, ale można by zorganizować patrole ze składu oficerów i pracowników operacyjno - dochodzeniowych będących w KWMO. Od realizacji tego zamierzenia wstrzymał nas także fakt, że w kościele i na stacji PKS było pełno ludzi.
- Wczesniejsze zamknięcie dworca PKS wpłynęło by na likwidację punktu koncentrowania się ludności a tym samym ograniczenie bazy wypadowej p-ko funkcjonariuszom i możliwości chronienia się przed kontruderzeniami grup MO.
- Zmobilizowano milicję robotniczą, włączono do akcji bez wiedzy stanowiska dowodzenia grupami na miejscu zajść. Zorganizowane grupy milicji robotniczej w sile 7 - 8 ludzi wysłane na miasto z miejsc były skazane na tak neutralizację i żadnej roli nie mogły odegrać z wyjątkiem wskazania później aktywnych uczestników zajść.



196  
10X

Uzycie zmobilizowanej ilości milicji i robotniczej, w zwartych grupach mogło przynieść poważne wyniki aż do likwidacji zajść włącznie.

do wypracowania

- Powaznym błędem było to, że ściągnięte siły ZOMO z Górzowa i odwody z Żar, Zagania i Nowej Soli zostały włączone do akcji odrazu. Trzeba było je skoncentrować z Komendy Wojewódzkiej i do akcji użyć w dwóch silnych grupach, efekt takiego uderzenia przy powiązaniu go z uderzeniem grup działających w rejonie pl. Wielkopolskiego mógł być bardzo pozytywnym. Wniosek z tego, że tylko działanie silnymi, zwartymi oddziałami może przynieść konkretne rezultaty w tego rodzaju zajściach.

- Użyto za dużą ilość środków chemicznych co przy układzie mająca działka / plac otoczony wokół budynkami / stało się bronią obosieczną. Gaz pozbawiał funkcjonariuszy w poważnym stopniu sił i zdolności działania. Był okres kiedy tłum zastakował Komendę Miasta, ~~o~~ wewnątrz nie było można było wytrzymać. Należy tu podkreślić, że częściowym powodem tego był fakt, że ~~cały~~ zaopatrzyliśmy w środki chemiczne wszystkich funkcjonariuszy ZOMO i w końcowej fazie zajść w momentach najbardziej krytycznych, funkcjonariusze używali środków chemicznych bez rozkazu.

- Jak wykazały wypadki zbyt późno powiadomiliśmy o wypadkach KGMO i zarządzaliśmy pomocy z Poznania. Przyjazd ZOMO Poznań o godzinę wcześniej doprowadził by do rozbicia tłumy a tym samym nie uległy by zniszczeniu samochody, które zostały spalone.



197  
108

Jeśli chodzi o miłoski można by wysunąć następujące:

1. W okresie tego rodzaju zajść nie powinniśmy iść na obsadzanie obiektów funkcjonariuszami. Ochrona obiektów wiąże nam poważne siły ludzkie, które z powodzeniem mogą być użyte do likwidacji zajść. Ochronę w tym okresie powinni przejąć sami pracownicy instytucji aż do chwili obsadzenia tych obiektów przez siły KBW.
2. Odwoły w powiatach należy organizować od razu z chwilą zaistnienia jakiegokolwiek małego źródła noszącego znamiona przeszkuszczenia się jego w zajścia poważniejszego charakteru, powiadając jednocześnie przez Komendę Główną sąsiednie województwa.
3. Z chwilą zaistnienia podobnego zajścia będącego jeszcze w małych rozmiarach zablokować jak najszerszej wszystkie ulice wiodące w kierunku miejsca zajść, wstrzymując jednocześnie ruch, przede wszystkim pojazdów wszelkiego rodzaju na tych trasach / bez konsekwencji w przypadkach wnoszenia roszczeń materialnych w komunikacji miejskiej i innych przedsiębiorstw i instytucji, które w związku z wstrzymaniem ruchem ponoszą takie czy inne straty/.
4. Mobilizacja milicji robotniczej winna następować na zapas to znaczy jak najwcześniej, nie czekając aż będzie naprawdę potrzebna. Zorganizowane oddziały milicji robotniczej muszą być podporządkowane tylko i wyłącznie dowództwu, które kieruje bezpośrednio działaniami. Milicja robotnicza winna działać w zwartych oddziałach, jeśli zajścia są już w toku należałoby ją zaopatrzyć w czełki i pałki.

*Pracownicy*

*cały pałki  
K. D. P. 108 - zgod*

*Ochrona  
funkcyjno-działania*



198  
~~109~~

W początkowej fazie zajść poważną rolę mogą odegrać silne patrole milicji robotniczej w sile 1 - 10 z tym, że d-cą patrolu winien być doświadczony podoficer lub oficer MO.

5. Konieczna jest zmiana w zaopatrzeniu funkcjonariuszy w środki chemiczne, chodzi mianowicie o to by więcej było granatów akustycznych, które utrudniają przeciwnikowi odrzucanie ich z powrotem na funkcjonariuszy. Warto zastanowić się nad opracowaniem jakiegoś nowego typu o działaniu rozpryskowym.
6. Posiadane przez nas maski gazowe nie są przydatne do działań na dłuższą metę dlatego, że krępują rąchy i utrudniają skuteczną działalność, powodują szybkie zmęczenie i potnienie okularów co utrudnia widoczność. Wylania się konieczność jakiegoś ich udoskonalenia.
7. Wskazany jest w samochodach ciężarowych zabezpieczyć w jakiś sposób szyby przez założenie siatek, względnie jakich blaszanych zasłon, które chroniłyby kierowcę.
8. W programach szkolenia dla ośrodków wprowadzić więcej godzin przeznaczonych na szkolenie spec - taktyki.

Skut.

Nie podaję tu wniosków, które były już przedstawiane na Kolegium Ministerstwa i na odprawie Komandy Głównej a dotyczące tak wyposażenia technicznego organów MO, jak i materialnego funkcjonariuszy.



199  
110

W wyniku zajęć zostało zatrzymanych 280 osób.  
W ciągu 48 godzin zwolniono 92 osoby, aresztowano zaś 184  
z których na dzień 18.VI.1960 r. w areszcie znajduje się  
165 a 19 zostało zwolnionych i będą odpowiadać z wolnej stopy.  
Ogólnie z wolnej stopy odpowiadać będzie 123 osoby z których  
część skierowanych będzie do kolegium.

W tej chwili zakończonych jest 184 sprawy  
dochodzeniowe, które obejmują 208 osób.

Z tego wysłano z wnioskiem o oskarżenie 137 spraw przeciwko  
154 osobom,

z czego przekazano już do sądu z aktem oskarżenia 72 sprawy  
przeciwko 78 osobom.

Z wnioskiem o umorzenie przekazało 39 spraw  
obejmujących 49 osób.

Z wnioskiem o odmowę ścigania 5 spraw obejmujących  
5 osób.

Do sądu dla nieletnich 8 spraw przeciwko 8 osobom.

Do kolegium orzekającego 17 spraw przeciwko  
17 osobom.

Do dnia dzisiejszego ~~przez~~ sąd  
rozpatrzył już 10 spraw w których padły nast. wyroki:

2 osoby otrzymały po 5 lat więzienia,

2 osoby otrzymały po 4 lata więzienia,

3 osoby otrzymały po 3 lata więzienia,

2 osoby po 2 lata więzienia,

1 osoba 8 miesięcy więzienia /wyrok zaskarżony/.



~~111~~

W 17 sprawach rozpatrzonych przez kolegia  
zapadły następujące wyroki:

- 2 osoby po 1 miesiącu aresztu,
- 1 osoba 45 dni aresztu,
- 1 osoba 2 miesiące aresztu,
- 1 osoba 6 tygodni aresztu,
- 2 osoby po 800 zł. grzywny,
- 1 osoba 2.000 zł. grzywny,
- 1 osoba 1.000 zł. grzywny.

7 osób zostało uniewinnionych z powodu braku  
materiałów obciążających, były to osoby, których sprawy  
rozpatrywano zaraz na drugi dzień.